



ŚWIĘTY WOJCIECH

PISMO PARAFIALNE

Nr 6 (200) ★ POZNAŃ ★ Czerwiec 2023 r.

„Z JEZUSEM CZUJĘ SIĘ BEZPIECZNY...”

25-LECIE KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA PROBOSZCZA TROJANA MARCHWIAKA

30 maja tego roku minęło 25 lat od święceń kapłańskich Księdza. To piękny jubileusz. Patrząc z takiej perspektywy, myślę, że warto pokusić się o chwilę refleksji.

Jaka była Księdza droga do kapłaństwa? Kiedy zrodziło się powołanie: czy było ono nagłe, czy też rodziło się etapami? W jaki sposób Pan Bóg powiedział Księdzu, że chce, by Ksiądz został kapłanem?

Nie mam żadnej uduchowionej historii swojego powołania, nie usłyszałem tajemniczego głosu, który mówił: *pójdź za Mną*. Powołanie do kapłaństwa rodziło się, rzeczywiście, etapami. Pan Bóg powoli odkrywał swoją wolę. Sam nie wiem do końca, skąd wzięło się we mnie pragnienie, żeby po maturze pójść do seminarium. Wiedziałem, że chcę sprawdzić, czy to jest to, i poszedłem... Bez jakiegoś wielkiego planu na przyszłość, że muszę zostać księdzem. W moim domu rodzinnym panował klimat wolnościowy, tzn. rodzice dawali mi możliwość „otwartych drzwi”. Może właśnie dlatego w kazaniach często mówię o „otwartych drzwiach”, bo z domu wyniosłem to przeświadczenie: gdyby mi coś nie wyszło, mogłem wrócić. I tak poszedłem do seminarium, i w takiej wolności odkrywałem powołanie. Gdy na trzecim roku przyjąłem strój duchowny, po raz pierwszy odpowiedziałem sobie, że to chyba jest to. Drugim takim momentem, bardziej kategorię, były święcenia diakonatu, kiedy musiałem dosyć poważnie rozemnać, czy chcę służyć Kościołowi jako ksiądz. I diakonat, w jakiś sposób, był dla mnie odpowiedzią; święcenia prezbiteratu to już była konsekwencja decyzji, którą wcześniej podjąłem. Moje kapłaństwo dojrzywało etapami, spokojnie. Pan Bóg pokazywał mi wszystko przez ludzi, przez różne sytuacje, także i te dramatyczne... Kiedy byłem na pierwszym roku w seminarium, zmarł mój ojciec. Pierwsza wizyta w domu to była wizyta na pogrzebie ojca, po dwóch tygodniach pobytu w seminarium. Wtedy – w jakiś sposób – we wspólnocie seminaryjnej odnalazłem pokój, znalazłem ludzi, którzy pozwolili mi spokojnie spojrzeć na śmierć i przeżyć ten trudny czas.

A wcześniej, przed maturą, należał Ksiądz do grup parafialnych, wspólnot, chodził Ksiądz na pielgrzymki, jeździł na rekolekcje?

Nie byłem związany z żadną z grup parafialnych, choć może trochę z PMK – Pomocnikami Matki Kościoła; z nimi łączę epizod rekolekcji. Chodziłem na pielgrzymki w grupie poznańskiej (przez wiele lat w „dziewiątce”, potem jako kleryk – w „czwórce”), ale to pielgrzymowanie to był taki dziesięciodniowy zryw duchowy raz w roku. Nie prowadziłem jakiegoś życia duchowego... I chociaż byłem ministrantem, co bardzo lubiłem, nie czułem, że to mnie mocno formuje. Zresztą i ten rodzinny szlif religijności, to był szlif raczej bardziej tradycyjny: święta Bożego Narodzenia, niedzielna Msza Święta... Zawsze mówię o tym podczas przygotowań do Pierwszej Komunii Świętej, wspominam, że nie mam doświadczenia modlitwy rodzinnej, modlitwy wspólnej. I mówię o tym z żalem, bo wierzę, że taka modlitwa ma wielką moc. Czasami zazdroszczę ludziom, także moim kolegom, którzy wyszli z Domowego Kościoła, że modlili się ze swoimi rodzicami, ja – niestety – nie. Bardzo kocham moją mamę, bardzo kochałem i kocham moją tatę i... modlę się za niego. Gdy przychodzą do mnie ludzie niekoniecznie „wprawieni” duchowo, staram się ich zrozumieć. Pan Bóg mi ich daje, a ja patrzę na nich przez pryzmat własnej historii.

Wspomniał Ksiądz o rodzinie. Ma Ksiądz rodzeństwo?

Mam dwóch braci: starszego – Roberta, który mieszka w Obornikach, i brata bliźniaka Krystiana, o którym niekiedy nadmieniam w homiliach, a który mieszka w naszym rodzinnym siole – w Welnie, wybudował się niedaleko domu rodzinnego i pracuje w Chodzieży.

Do Welny, położonej nad rzeką Welną w powiecie obornickim, zaprosił Ksiądz kiedyś swoich świętowojciechowych parafian... To Księdza dzisiejsza ovczarnia, której od ośmiu lat Ksiądz pasterzuje, do czego, oczywiście, wrócimy. Najpierw jednak chciałem zapytać o pierwszą Księdza parafię.

Moja pierwsza parafia – pierwsza miłość... Rok 1998. Wówczas otrzymałem właściwie jedyny dekret wikariuszowski w swoim życiu. To była parafia św. Józefa w Środzie Wielkopolskiej. Proboszczem był tam wtedy niezwykle człowiek, dla mnie jak ojciec, ks. Andrzej Marciniak, dzisiaj proboszcz parafii św. Jana Kantego w Poznaniu. Dużo mnie nauczył, był dla mnie przede wszystkim mentorem. Niezwykle mądry człowiek o wielkiej wrażliwości; spojrzenie na wiele spraw zawdzięczam właśnie jego oglądowi. Tam też spotkałem mojego przyjaciela, ks. Waldka Szkudlarka, obecnie proboszcza parafii św. Andrzeja Apostoła w Poznaniu Sławiu. To dosyć śmieszna historia... Ksiądz Waldemar, młodszy ode mnie, pochodzi ze Środy. W seminarium niekoniecznie lubiliśmy się, więc kiedy dowiedział się, że zostanę wikariuszem w jego rodzinnej parafii, kręcił nosem, ale kiedy przyjeżdżał jako kleryk – słuchać musiał; byliśmy na siebie skazani. I Pan Bóg tak pokierował, że związał nas przyjaźnią, która trwa już ponad dwadzieścia lat.

Rozmawiała: Justyna Łopaczyk

Ciąg dalszy w kolejnym numerze gazety parafialnej „Święty Wojciech”.

Papieskie intencje modlitewne na rok 2023

Intencja na czerwiec: o zniesienie tortur.

Módlmy się, by międzynarodowa wspólnota podjęła konkretne działania, zmierzające do zniesienia tortur, oraz zagwarantowała wsparcie dla ofiar i ich rodzin.

BŁOGOSŁAWIONY KS. NARCYZ PUTZ JEDEN ZE 108 MĘCZENNIKÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ

13 czerwca 1999 r. – wśród 108 Męczenników II wojny światowej – Jan Paweł II beatyfikował ks. Narcyza Putza, w latach 1940-1942 więźnia obozu koncentracyjnego w Dachau i Gusen (nr 22064). Podczas Mszy Świętej beatyfikacyjnej papież powiedział: „Jeżeli dzisiaj radujemy się z beatyfikacji (...), to przede wszystkim dlatego, że są oni świadectwem zwycięstwa Chrystusa – darem przywracającym nadzieję”.

Podstawą do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego męczenników z czasów II wojny światowej były słowa: „Mówił ongiś papież Pius XII: Przyjdzie czas, gdy z obozów koncentracyjnych i więzień będziemy wydobywali prochy ludzi, którzy tam poległ i będziemy wynosili ich na ołtarze”, wypowiedziane przez Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego w Łądzie 23 maja 1967 r. do kapłanów – byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Wówczas niewielu wierzyło, że istnieje możliwość przeprowadzenia procesu tak dużej liczby męczenników. Z podjęciem decyzji o ewentualnym procesie zwlekano dość długo. W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* papież Jan Paweł II napisał, że tak jak Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników, tak u kresu drugiego tysiąclecia znów stał się Kościołem męczenników. Świadectwo tych ludzi, często nieznanymi ogółowi społeczeństwa, świadectwo wierności Chrystusowi, dawane aż do przelania krwi, nie może zostać zapomniane. Istnieje zatem potrzeba, aby Kościoły lokalne – zbierając potrzebną dokumentację – uczyniły wszystko, by zachować pamięć o tych, którzy ponieśli śmierć męczeńską. Bezpośrednio drogę do procesu męczenników otworzyło dochodzenie w sprawie męczeńskiej śmierci bp. Michała Kozala. Wówczas to dwóch konsultorów Kongregacji wysunęło propozycję, by do przyszłej kanonizacji biskupa dołączyć towarzyszy męczenników, którzy ponieśli śmierć w podobnych okolicznościach. Myśl tę podjął bp wrocławski, ks. Henryk Muszyński. Skierował on 8 kwietnia 1988 roku pismo do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z prośbą o szczegółowe wskazówki w tej sprawie. Po miesiącu otrzymał odpowiedź z rąk prefekta Kongregacji, kard. Pietro Palzziniego, który stwierdził, że – z ramienia Kongregacji – przeprowadzenia takiego procesu może podjąć się Trybunał Diecezji we Włocławku. Wnosił, aby wśród wyznaczonych osób były tylko takie, które zamordowano z nienawiści do wiary katolickiej. Dodał, że należy przeprowadzić osobny proces wobec każdego z kandydatów, by móc bezsprzecznie stwierdzić „constat de martyrio”. Wówczas wszyscy ci męczennicy powinni być beatyfikowani, by przy kanonizacji bł. Michała Kozala mogli zostać dołączeni jako jego towarzysze. Zaznaczył też, że nie może dojść do kanonizacji tychże Sług Bożych, jeśli nie udowodni się cudu otrzymanego za ich przyczyną. 28 lutego 1991 r. Konferencja Biskupów Diecezjalnych postanowiła, aby zorganizowanie i przeprowadzenie procesu beatyfikacyjnego powierzyć biskupowi włocławskiemu, z którego diecezji pochodził bł. Michał Kozal. Tenże biskup 16 maja 1991 r. mianował ks. Tomasza Kaczmarka postulatorem generalnym procesu. Prace organizacyjne rozpoczęły się od wysłania przez kurię włocławską pisma do pozostałych kurii diecezjalnych w Polsce z prośbą, by z każdej diecezji wybrać pięciu męczenników z okresu II wojny światowej.

W marcu 1994 r. akta procesu męczenników II wojny światowej zostały przewiezione do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie, a 22 marca dokonano oficjalnego otwarcia procesu. Za sprawą bp. Bronisława Dembowskiego Kongregacja ustaliła ostateczny tytuł procesu, który brzmiał: „Vladislavien et Aliarum. Beatificationis seu Declarationis Martyrii Servorum et Servarum Dei. Antonii Juliani Nowowiejski, archiepiscopi, Henrici Kaczorowski et Anicet Koplński, sacerdotum, Mariae Annae Biernacka laicae atque nonaginta quatuor sociorum in odium fidei, uti fertur, interfectorum”. Cztery postacie wymienione w tytule miały symbolizować cztery grupy męczenników: biskupów, kapłanów diecezjalnych, osoby zakonne i świeckie. Dekret o ważności procesu został wydany 11 listopada 1994 r. Opiekę nad procesem objął wówczas wybitny specjalista i znawca problemów Europy Środkowej oraz czasów II wojny światowej, Relator Generalny Kongregacji, o. Ambrogio Eszer. Gdy wszystkie sprawy formalne zostały pomyślnie przeprowadzone, wówczas przystąpiono do przygotowania „Pozycji o męczeństwie”. Prace nad tym dziełem trwały ponad trzy lata; ostatecznie wydrukowano cztery woluminy o łącznej objętości 3232 stron, w których zawarto wszystkie materiały zebrane w toku procesu diecezjalnego. Każdy z kandydatów miał swoją osobną dokumentację dowodową, dotyczącą życia, śmierci i sławy męczeństwa. 16 lutego 1999 r. Kongregacja Kardynałów i Biskupów ponownie przedyskutowała kwestię męczeństwa Sług Bożych i ostatecznie, w obecności papieża Jana Pawła II, potwierdziła ją *Dekretem o męczeństwie 108 Męczenników II wojny światowej*. Wyniesienie na ołtarze ks. Narcyza Putza, wraz z pozostałymi 107 Męczennikami II wojny światowej, miało miejsce **13 czerwca 1999 r.** podczas uroczystej Eucharystii w Warszawie. Prośbę o beatyfikację przedstawił prymas Polski, ks. kard. Józef Glemp, a biskup włocławski Henryk Muszyński dokonał przedstawienia Sług Bożych. W przemówieniu podkreślił m.in., że owych 108 męczenników ukazuje obraz Kościoła w Polsce, który w czasie prześladowania hitlerowskiego składał świadectwo wierności Bogu i Jego prawu, łącząc ofiarę swojego życia z ofiarą Zbawiciela. Następnie Ojciec Święty wypowiedział formułę beatyfikacyjną; odtąd 108 męczennikom przysługuje tytuł błogosławionych, a ich **święto ma być obchodzone corocznie 12 czerwca**. Jan Paweł II, wygłaszając uroczystą homilię, zwrócił uwagę na fakt zwycięstwa, jakie odnieśli ci, którzy w naszym stuleciu ponieśli śmierć męczeńską. Podkreślił, że jest to „zwycięstwo szczególne, bo dzielą je duchowni i świeccy, młodzi i starzy, ludzie róż-

nego pochodzenia i stanu”. Dodał, że nowi błogosławieni wzywają nas do wierności Bogu we wszelkiej próbie i do tego, by uwierzyć, że Bóg jest prawdziwą miłością. Na koniec homilii papież stwierdził: „Raduj się, Polsko, z nowych błogosławionych. Spodobało się Bogu wykazać przemożne bogactwo Jego łaski na przykładzie dobroci twoich synów i córek w Chrystusie Jezusie. Oto bogactwo Jego łaski, oto fundament naszej niewzruszonej ufności w zbawczą obecność Boga na drogach w trzecim tysiącleciu”.

Wykorzystano: K. Dembecka, *Błogosławiony ks. Narcyz Putz (1877-1942)*, Poznań 2009.

Bolesław Psuja

W PARAY-LE-MONIAL

W liturgii Kościoła czerwiec jest miesiącem, w którym czcimy Najświętsze Serce Pana Jezusa. Jego kult rozprószył się za sprawą objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque.

W maju 2022 roku, podczas pielgrzymki do Francji, odwiedziliśmy – leżące w Burgundii – Paray-le-Monial, spokojną, urokliwą miejscowość. Pierwszym zabytkiem, który zobaczyliśmy, była piękna romańska bazylika pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Za jej pierwotnego fundatora uznaje się benedyktyńskiego opata Cluny, Odilona (973 r.). Następnie przeszliśmy do, znajdującej się o kilkadziesiąt metrów, Kaplicy Objawień, gdzie uczestniczyliśmy w Eucharystii. Tutaj również znajduje się grób św. Małgorzaty Marii. Na ścianie w prezbiterium kaplicy fresk upamiętnia siedemnastowieczne objawienia. Po Eucharystii odwiedziliśmy Kaplicę La Colombière, gdzie spoczywa św. Klaudiusz la Colombière, spowiednik św. Małgorzaty Marii, jej duchowy przewodnik podczas objawień.

Trzy wielkie objawienia Pana Jezusa miały miejsce: 27 XII 1673, w czerwcu 1674 oraz w czerwcu 1675. Celem ich było ukazanie nieskończonej miłości Serca Pana Jezusa. W trakcie jednego z objawień Pan Jezus tak powiedział do św. s. Małgorzaty Marii: „Moje Boskie Serce (...) jest tak rozpalone miłością do ludzi, a w szczególności do ciebie, że już nie może dłużej tłumić w sobie płomieni tej palącej miłości. Ono chce je rozlać za twoim pośrednictwem i objawić je ludziom, by ich ubogacić kosztownymi darami, które ci dopiero ukażą. Są one zawarte w uświęcających i zbawczych łaskach, a konieczne do powstrzymania będących nad przepaścią zatracenia. Ciebie wybrałem, pomimo twej niewypowiedzianej niegodności i ignorancji, ażeby ten wspaniały plan skutecznym. Wszystko jednak powinno być moim wyłącznym dziełem” (s. 90).

Jednym z nabożeństw ku czci Bożego Serca stała się praktyka dziewięciu pierwszych piątków miesiąca. Pan Jezus obiecał tym wszystkim, którzy będą przystępować do Komunii Świętej przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca, że udzieli im łaski ostatecznej skruchy, tak że nie umrą w niełasce i bez sakramentów świętych, a Jego serce w tej ostatniej godzinie będzie dla nich najpewniejszą ucieczką.

Spowiednikiem s. Małgorzaty Marii był św. Klaudiusz la Colombière, jezuita. To właśnie jemu miała przekazywać wszystkie skarby i tajemnice Najświętszego Serca, które zostały jej objawione.

W czasie Mszy Świętej odprawianej przez o. Klaudiusza la Colombière Pan Jezus okazał s. Małgorzacie i o. Klaudiuszowi bardzo wielką łaskę. Kiedy s. Małgorzata podeszła do ołtarza, by przyjąć Komunię Świętą, Pan Jezus ukazał jej swoje serce, podobne do płonącego ognia. Dwa serca były w trakcie jednoczenia się z Nim, zanurzone w tym samym ogniu. Siostra Małgorzata usłyszała: „W ten sposób moja miłość jednoczy te trzy serca na zawsze. Potem pouczył mnie, że to zjednoczenie powinno służyć jedynie dla uczczenia Jego Najświętszego Serca, że chce, abym Jego skarby odsłoniła przed ojcem, by z kolei on dał je poznać światu i ukazał ich znaczenie, dlatego jak brat i siostra powinniśmy być równo podzieleni dobrami duchowymi” (s. 132).

20 VII 1685 roku s. Małgorzata Maria wraz ze swoimi nowicjuszkami poświęciła się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa; był to pierwszy publiczny kult. Już rok później, 20 VI 1686 roku całe zgromadzenie sióstr wizytek – zjednoczone w miłości i radości – uczciło Najświętsze Serce Pana Jezusa w piątek po oktawie Bożego Ciała. Było to pierwsze święto Najświętszego Serca Pana Jezusa.

2 VII 1688 s. Małgorzata Maria otrzymała łaskę wizji, w której Boskie Serce Pana Jezusa dało posłannictwo Siostrom Nawiedzenia (wizytkom) oraz Ojcom Jezuitom do szerzenia kultu Jego Najświętszego Serca.



Wykorzystano: *Święta Małgorzata Maria Alacoque. Pamiątnik duchowy*, Kraków 2003.

Małgorzata Helak

ZAPROSZENIE



Wspólnoty neokatechumenalne, które od lat gromadzą się przy parafii św. Wojciecha i postępują w myśl słów Pana Jezusa (Mt 28,1-10), w tym roku spotkały się przy pomniku Armii Poznań. Głosząc Kerygmat, dają świadectwo miłości Boga do grzesznika. Ostatnie spotkanie miało miejsce 7 maja 2023 o godz. 15.00.

Bożena Książkiewicz

II wspólnota neokatechumenalna przy parafii św. Wojciecha w Poznaniu

KALENDARIUM

- | | |
|--|---|
| 1 VI Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, święto | 16 VI Najświętszego Serca Pana Jezusa, uroczystość |
| 4 VI Najświętszej Trójcy, uroczystość | 17 VI Niepokalanego Serca NMP |
| 8 VI Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Boże Ciało, uroczystość | 24 VI Narodzenie św. Jana Chrzciciela, uroczystość |
| 12 VI Parafialny odpust ku czci bł. Narcyza Putza | 27 VI Najświętszej Marii Panny, Matki Nieustającej pomocy |
| | 29 VI Świętych Apostołów Piotra i Pawła, uroczystość |

INFORMATOR PARAFIALNY

Aktualni duszpasterze:

ks. Trojan Marchwiak – proboszcz parafii
(tel. 793 842 860);

ks. Jerzy Stranz, rezydent.

Porządek Mszy Świętych:

– w niedziele i święta: 9.00; 11.00 (dla uczniów szkoły podstawowej); 12.15; 18.00 i 20.15 (akademicka)

– w święta będące dniami pracy: 8.30 i 18.30

– w dni powszednie: 8.30 i 18.30.

Spowiedź św.:

– od pn. do piąt. w godz. 17.30-18.30 (we wt.: 17.30-18.00)

– w pierwszy piątek miesiąca w godz. od 17.00 do 18.30.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

– od pn. do piąt. w godz. 17.00-18.30 (we wt.: 17.00-18.00)

– w soboty od 18.00 do 18.30.

Różaniec: sobota, godz. 18.00.

Chrzty: II sobota miesiąca, godz. 18.30 i IV niedziela miesiąca, godz. 12.15.

Członkowie Żywego Różańca: I sobota miesiąca, godz. 8.30.

Nowenna do św. o. Pio i Msza Święta w intencji o budowę Domu Ulgi w Cierpieniu: II czwartek miesiąca, godz. 18.30.

Nowenna do św. Antoniego: wtorek, godz. 18.00.

Jubileusz małżeńskie: III sobota miesiąca, godz. 18.30.

Krypta Zasłużonych Wielkopolan: termin zwiedzania należy uzgodnić w biurze parafialnym.

Biuro parafialne (tel. 61 851 9012; 793 842 860) czynne: w poniedziałki i piątki, godz. 16.00-17.00; we wtorki i czwartki, godz. 9.00-10.00 (z wyjątkiem I piątku miesiąca i świąt).

Konto Parafii: Santander Bank Polska SA.

Nr konta: 85 10901362 000000003602 2318.

Strona internetowa Parafii: www.swietywojciech.archpoznan.pl .

E-mail Parafii: swietywojciech@archpoznan.pl .

Pismo parafialne „Święty Wojciech”: miesięcznik, nakład 150 egz.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Wojciecha, Wzgórze św. Wojciecha 1, 61-748 Poznań.

Redaguje zespół (w porządku alfabetycznym): Stanisław Dankowski, Leszek Helak, Małgorzata Helak, Justyna Łopaczyk, ks. proboszcz Trojan Marchwiak (opiekun redakcji), Bolesław Psuja (członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej).

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich adiacji. Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń.

Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z tytułu wydawania miesięcznika. Ofiary złożone na ogłoszenia i reklamy są przeznaczone na pokrycie kosztów druku. Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w biurze parafialnym.

Pozwalamy sobie przypomnieć, że wysyłając określoną sumę na parafialne konto bankowe, można uzyskać podstawę do odliczenia od podatku za bieżący rok podatkowy. W tytule wpłaty lub przelewu niezbędny jest dopisek: „darowizna na cele kultu religijnego” lub „darowizna na cele statutowe Kościoła katolickiego” albo „darowizna na Kościół”.